

Zanim powstała Szafa



MARCEL / ZAŁOŻYCIEL

Cieszyłem się jak głupi.

Pięć złotych różnicy, a dla mnie to było odkrycie, że w ogóle można tak działać.



Do dzisiaj pamiętam swój początek w 2022 roku: poszedłem do lumpa, kupiłem coś za 10 zł i sprzedałem za 15 zł. Cieszyłem się jak głupi z tych pięciu złotych, bo ktoś naprawdę kupił rzecz, którą chwilę wcześniej sam znalazłem.

W 2023 założyłem profil Vintage Ciuch, czyli późniejszą Vintage Szafę. Na początku prawie wszystko wystawiałem po 39,99 albo 49,99 zł. Szybko wyszło, że takie wycenianie jest bez sensu: każda rzecz miała inną wartość i musiałem zacząć je oceniać osobno.

Pierwsze zdjęcia robiłem w plenerze, w parku, na wyspie, przy scenie. Później kupiłem niedrogi softbox, a potem spersonalizowane tło winylowe, które mam do dzisiaj. Sprzęt dokładałem stopniowo, kiedy sprzedaż zaczęła się rozwijać.

Poważniej podszedłem do tego w sierpniu 2024. Przez wrzesień, październik i listopad coraz bardziej się wkręcałem, aż pokochałem tę robotę. Zarobki z pracy jako „aniołek w galerii” wkładałem w markę. Chciałem czegoś swojego, większego niż profil na Vinted. Tobie może wystarczać platforma; mnie samo budowanie Vintage Szafy dawało ogromną satysfakcję.

Po drodze zdiagnozowano u mnie stwardnienie rozsiane. Mocno mnie to przybiło. Praca przy marce pomagała mi wtedy i dawała poczucie celu. W czerwcu 2025 działalność związana z Vintage Szafą została zarejestrowana na moją mamę. Doszły podatki, składki i codzienna obsługa firmy.

Bardzo źle wspominam też wieczór, kiedy wszedłem na konto i zobaczyłem blokadę. Opierałem na nim sprzedaż, więc naprawdę nie wiedziałem, co dalej. Wtedy mocniej poszedłem we własny sklep, jednocześnie nadal zajmując się Vinted. Nie zdawałem sobie sprawy, ile będzie z tym pracy. Na pierwsze zamówienie na stronie czekałem dwa miesiące, a ono ostatecznie i tak zostało zwrócone.

